

Rok III Łódź, czwartek 23 czerwca 1955 r. Nr 149 (563)

NOWY JORK (PAP). — Agencja United Press donosi z Waszyngtonu, że 21 mln. senat USA jednoznacznie odrzucił prowokacyjny wniosek osławionego senatora stanu Wisconsin, Mac Carthy'ego, który domagał się, aby podczas konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie prezydent Eisenhower poruszył sprawę krajów demokracji ludowej.

Powrócimy do kraju pod silnym wrażeniem waszych serdecznych uczuć i życzeń dla narodu Indii

— oświadczył Nehru w Moskwie Premier Bułganin przyjął zaproszenie do Indii

MOSKWA (PAP). — Z OKAZJI POWROTU DO MOSKWY Z PODROŻY PO ZSRR, PREMIERA INDII, NEHRU, DNIA 21 BM. ODBYŁ SIĘ NA STADIONIE DYNAMO W STOLICY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO WIELKI WIEC POSWIECONY PRZYJAŹNI MIĘDZY ZSRR A INDIAMI.

Trybuna tego największego w Moskwie stadionu wypełniły dziesiątki tysięcy ludzi. W chwili, gdy na trybunie zjawiają się premier Nehru, członkowie rządu radzieckiego i partii, zebrani wstają i witają przybyłych burzą oklasków.

Krótkie przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący rady miejskiej Moskwy, M. Jasnow.

Przemówienie Nehru

Następnie przemówienie w języku hindu wygłosił premier Nehru, którego hucznie oklaskiwano.

„Przed dwoma tygodniami — powiedział Nehru — przybyliśmy do Związku Radzieckiego i już niedługo opuścimy ten wielki kraj. W tym okresie przejechaliśmy około 13 tys. kilometrów, odwiedziliśmy wiele znanych miast i obejrzelśmy mnóstwo rzeczy godnych uwagi. Najbardziej jednak z tego wszystkiego było przyjęcie, jakie zgotowano nam wszędzie, gdzie byliśmy, i gorące uczucia okazujące nam przez wszystkich. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za te uczucia i serdeczne przyjęcie. Brak mi słów, by wyrazić w pełni moją wdzięczność wobec narodu radzieckiego”.

Na otrzymanym stadionie huczy burza oklasków. Wznosi się ona powtórnie, gdy Nehru oświadcza: „Przybyliśmy tu, by przekazać na rodowi wielkiego Związku Radzieckiego pozdrowienia i serdeczne życzenia od narodu Indii. Wracamy do Indii pod silnym wrażeniem waszych serdecznych uczuć i jak najlepszych życzeń dla naszego kraju i naszego narodu”.

Nehru podkreślił, że wszędzie, gdzie był w Związku Radzieckim, widział gorące dążenie do pokoju.

Obrady sesji jubileuszowej ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

wiedział on — wydawało się, że napięcie w stosunkach między Wschodem a Zachodem będzie trwało wiecznie. Jednakże ostatnio nastąpiło pewne rozładowanie w sytuacji międzynarodowej.

Na popołudniowym posiedzeniu sesji jubileuszowej w dniu 21 bm. przemawiali przedstawiciele Izraela, Pakistanu, Nowej Zelandii, Danii, Grecji, Kolumbii, Panamy i Islandii. Apelowali oni o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych i o dalsze wysiłki na rzecz estabienia napięcia międzynarodowego.

SAN FRANCISCO (PAP). W kolach dziennikarskich ONZ twierdzą, że szereg delegacji — uczestników sesji jubileuszowej wyraziło pogląd, iż pożądane byłoby, aby sesja na zakończenie swej pracy uchwaliła krótką deklarację o pokoju w duchu celów i zasad ONZ.

Delegacja radziecka natychmiast wypowiedziała się pozytywnie wobec idei takiej deklaracji.

19 czerwca sekretarz generalny ONZ również wypowiedział się pozytywnie na temat projektu uchwalenia wyżej wspomnianej deklaracji i obiecał swą pomoc w tej sprawie. Przewodniczący sesji jubileuszowej Van Kleffens także poparł w zasadzie ten projekt.

Jednakże potem, gdy w kolach delegacji Stanów Zjednoczonych dano do zrozumienia, iż nie odnosi się ona z sympatią do takiego projektu — w prasie amerykańskiej pojawiły się informacje jakoby oświadczenia oficjalne w ONZ nie popierały projektu uchwalenia deklaracji. Niemniej jednak idea takiej deklaracji cieszy się coraz większym poparciem wśród delegacji.

Premier Nehru gratulował rządowi Związku Radzieckiego podjętych ostatnich kroków, które wywołały osłabienie napięcia międzynarodowego i stanowią wkład do sprawy pokoju. „Jestem przekonany — powiedział Nehru — że niedawne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozwiązania spowodują postęp na drodze do rozwiązania tego skomplikowanego problemu. Rozbrojenie jest nieodzowne, jeżeli chce się wypełnić strach i zapewnić pokój”.

„Planujemy w naszych krajach — kontynuował Nehru — rozwój gospodarczy i kulturalny, będziemy planowali także współpracę po kołowa różnych krajów w interesie powszechnego dobrobytu i wyeliminowania wojny”.

Kończąc swe przemówienie, Nehru zwrócił się do kierowniczych osobistości rządu radzieckiego z następującymi słowami:

„Pragnę jeszcze raz podziękować Panu, Panie Premierze, rządowi radzieckiemu i waszemu narodowi za przyjaźń i serdeczną gościnę. Narod Indii żyć wam pomysłowości i dążyć do współpracy z wami w wielu dziedzinach wspólnej działalności dla dobra naszych krajów i całej ludzkości”.

Po przemówieniu premiera Nehru, nad stadionem wzniosła się burza dźwięku nie milnących oklasków i okrzyków „hurra!”.

Przemówienie N. A. Bułganina

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganin, który m. in. podkreślił:

„Stosunki radziecko-hinduskie są przekonująco potwierdzeniem słuszności głoszonej przez wielkiego Lenina tezy o możliwości pokojowego współistnienia i wspólnej pracy państw o różnych systemach społeczno-politycznych.

Związek Radziecki i Indie szczególnie zbliżyli nieomal dążenie do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami i walka o usunięcie napięcia w stosunkach między narodami. Narodziła się idea pokojowa, twórcza praca, nie chcą wojny. Kroczą one — każdy własną drogą — ku nowemu, lepszemu życiu.

Nie ulega wątpliwości, że wizyta pana Nehru w Związku Radzieckim, bliskie zaznajomienie się z narodem radzieckim i nawiązanie osobistego kontaktu z przywódcami Związku Radzieckiego służą będą sprawie dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między naszymi krajami. Rad jestem podkreślić, że wzajemna wymiana opinii dowiodła, iż w szeregu spraw mających niezwykle ważne znaczenie dla osłabienia napięcia międzynarodowego.

Premier Nehru przybywa do Polski po kilkutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, pierwszym na świecie mocarstwie socjalistycznym zbudowanym rękami wolnych chłopów i robotników. Wiemy z doniesień prasowych, jak serdecznie witany był premier Nehru przez rząd i społeczeństwo radzieckie, jak szczerą gościnność okazał mu naród radziecki. Wiemy też, że w miarę zapoznawania się ze wspaniałymi osiągnięciami socjalistycznego budownictwa w ZSRR, premier Nehru nie szczędził słów uznania dla wysiłków ludów radzieckich oraz podziwu dla tego co zostało już stworzone.

Cnoc w Polsce, oczywiście, nie będziemy jeszcze w stanie pokazać naszym gościowi osiągnięć na miarę radziecką, jednakże będzie on miał sposobność zobaczyć twórczy wysiłek narodu polskiego, idącego śladami Związku Radzieckiego. Pokażemy mu nasz trud codzienny, i to co zbudowaliśmy na ruinach pozostawionych nam przez wroga, na ruinach wojny.

Nie wiemy, czy w ciągu krótkiej wizyty pre-

wego, istnieje między nami zrozumienie i jedność poglądów”.

Konferencja prasowa w Moskwie

MOSKWA (PAP). Po powrocie z podróży po Związku Radzieckim premier Indii, Nehru zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową. Wzięło w niej udział wielu dziennikarzy ze Związku Radzieckiego i innych państw.

Premier Indii odpowiedział na postawione mu przez dziennikarzy pytania oraz podzielił się z nimi wrażeniami z podróży po Związku Radzieckim. Mówił on o rozwijającej się i krzepnącej przyjaźni między narodami Indii i Związku Radzieckiego, pomocy technicznej i doradczej, której Związek Radziecki udziela narodowi hinduskiemu w budowie jego przemysłu. Nehru podkreślił również znaczenie przyjaźni między Indiami a Związkiem Radzieckim dla osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Na zakończenie konferencji prasowej Nehru podał do wiadomości, że zaprosił przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganina, aby odwiedził Indie, i że N. A. Bułganin przyjął to zaproszenie.

Rozmowy Nehru z M. Z. Saburowem i N. A. Bułganinem

Dnia 21 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Państwowej Komisji Ekonomicznej Rady Ministrów ZSRR do Spraw Bieżącego Planowania Gospodarki Narodowej, M. Z. Saburow przyjął premiera Indii J. Nehru i odbył z nim dłuższą rozmowę.

MOSKWA (PAP). 21 czerwca odbyła się na Kremlu rozmowa z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z premierem Indii Jawaharlalem Nehru. Ze strony radzieckiej w rozmowie wzięli udział: N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj. Ze strony hinduskiej podczas rozmowy obecne były osoby towarzyszące premierowi Nehru.

Premier Nehru doktorem honoris causa Uniwersytetu Moskiewskiego

MOSKWA (PAP). — Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie rady naukowej Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. M. W. Lomonosowa. Pierwszy punkt porządku dziennego zawierał propozycję rady wydziału prawnego w sprawie przyznania premierowi Nehru tytułu doktora honoris causa nauk prawnych Uniwersytetu Moskiewskiego.

Propozycja ta została jednomyślnie przyjęta przez wszystkich członków rady naukowej i obecnych na posiedzeniu pracowników naukowych. J. Nehru otrzymał tytuł doktora honoris causa nauk prawnych Uniwersytetu Moskiewskiego.

Szczerym sercem witamy

Dziś przybywa do Polski z wizytą przyjaźni premier rządu Indii, Jawaharlal Nehru, wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Przybywa do nas wybitny mąż stanu wielkiego i starożytnego narodu hinduskiego, narodu, który po wiekach niewoli kolonialnej wkroczył dziś na drogę postępu i wolności. Przybywa do nas z wizytą przyjaźni polityk, który wśród narodów Azji zyskał sobie szacunek żarliwą wiarą w pokojową przyszłość świata, swą wytrwałą działalnością na rzecz współpracy pokojowej między narodami, niezależnie od dzielących ich różnic ideologicznych i ustrojowych.

Premier Nehru przybywa do Polski po kilkutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, pierwszym na świecie mocarstwie socjalistycznym zbudowanym rękami wolnych chłopów i robotników. Wiemy z doniesień prasowych, jak serdecznie witany był premier Nehru przez rząd i społeczeństwo radzieckie, jak szczerą gościnność okazał mu naród radziecki. Wiemy też, że w miarę zapoznawania się ze wspaniałymi osiągnięciami socjalistycznego budownictwa w ZSRR, premier Nehru nie szczędził słów uznania dla wysiłków ludów radzieckich oraz podziwu dla tego co zostało już stworzone.

Cnoc w Polsce, oczywiście, nie będziemy jeszcze w stanie pokazać naszym gościowi osiągnięć na miarę radziecką, jednakże będzie on miał sposobność zobaczyć twórczy wysiłek narodu polskiego, idącego śladami Związku Radzieckiego. Pokażemy mu nasz trud codzienny, i to co zbudowaliśmy na ruinach pozostawionych nam przez wroga, na ruinach wojny.

Nie wiemy, czy w ciągu krótkiej wizyty pre-

miera Nehru zdolamy mu pokazać wszystko to, cośmy już w Polsce zbudowali i z czego jesteśmy dumni. Ale jedną rzecz możemy mu w nieograniczonych niemal rozmiarach — naszą serdeczną, tradycyjną, polską gościnność. Starym polskim zwyczajem, który jest również zwyczajem narodu hinduskiego, przełamiemy z nim kawałek chleba — na znak wieczystej przyjaźni między narodem polskim i narodem hinduskim.

W wirze doniosłych wydarzeń, jakie rozgrywają się w tej chwili na arenie międzynarodowej, w chwili gdy ludzkość wytycza siły, aby stłumić fłakę się na świecie zarzewie wojny i zapewnić obecnemu i następnym pokoleniom możliwość pokojowej współpracy, wizyta Jawaharlala Nehru w Polsce nabiera szczególnego znaczenia. Wysłannik wielkiego i pokojowego narodu hinduskiego jest zarazem członkiem najwyższych instancji państwowych Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, jest mężem stanu, którego głosowi narody i koła polityczne zachodu przysłuchują się z uwagą i szacunkiem. Jego świadectwo na arenie międzynarodowej o naszych twórczych i pokojowych dążeniach bardzo wysoko sobie cenimy.

Wierzymy, że wizyta premiera Nehru przyczyni się do lepszego zrozumienia między naszym narodem i narodem hinduskim, że przyczyni się do ożywienia młodych jeszcze stosunków kulturalnych i gospodarczych między naszymi narodami. Wierzymy też, że przyczyni się ona do dzieła dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych, którego tak gorąco pragnie naród polski.

Z kraju

WALKA WATAHY WILKÓW Z DZIKAMI

Gajowy nadleśnictwa Sztabin, w pow. Augustów — Albin Drzewicki, był niedawno świadkiem niezwykle dramatycznej walki między stadem dzików i watahą wilków. Obchodząc swój rewir leśny Drzewicki posłyszał nagle trzask łamanych gałęzi oraz odgłosy biegnących zwierząt, które wypadły z lasu na polane. Dojrzał on duże stado dzików uformowane w karną gromadę, które uciekało przed wilkami. Wilki kilkunastu rozjuszonych dzików. Po chwili obydwa walczące stado zniknęły w lesie. Pozostawione ślady pozwoliły odtworzyć dalszą tragedię, jaka rozegrała się w gęstym lesie. Głodne, zdesperowane wilki napadły na stado dzików, które zbiegło się w gromadę i cofając broniło przed atakami rabusów leśnych. Rezultatem tej krwawej walki były zabite trzy wilki i kilka dzików.

WINNICZKI DLA FRANCJI

11 ton ślimaków — winniczków wysłał ostatnio szwedzki „Las” do Francji. W powiatach Chojna, Pyrzyce jest na winniczkach w tym roku „urodzaj”, toteż do końca sezonu Centrala „Las” zamiaszt planowanych 15 — wysła 30 ton winniczków.

LEMONIADA W PROSZKU

PIHM zapowiada zbliżające się upały, toteż wiadomość o tym, że już niedługo będziemy mogli zaopatrywać się w lemoniadę w proszku — jest wiadomością atrakcyjną.

Produkcję musującej lemoniady w proszku rozpoczęły w tych dniach Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych w Oliwie. W najbliższym czasie lemoniada ta ma ukazać się w kioskach i licznych sklepach. Jedną z zalet takich proszków o smaku pomarańczowym lub cytrynowym wystarcza na sporządzenie szklanki wyborowego i pieniającego się napoju.

Pierwszy zjazd naukowy polskiego cukrownictwa w Łodzi

Mało kto wie, że w produkcji cukru buraczanego Polska zajmuje czwarte miejsce w Europie, a piąte na świecie, że cukrownie nasze rocznie wyrabiają z górą 1 milion sto tysięcy ton tego tak wartościowego środka spożywczego. W okresie minionych 10 kampanii cukrownictwo polskie odbudowało i rozbudowało swoje warsztaty, uruchomiło dwie nowe fabryki.

Obecnie głównym zadaniem rozwojowym jest wprowadzenie nowej techniki, mechanizacja i modernizacja pracy.

Drogę do nowej techniki torują przede wszystkim prace naukowo-badawcze, które w Polsce Ludowej znalazły właściwe możliwości rozwoju.

Dla przeglądu najnowszych prac naukowych Polska Akademia Nauk wspo-

Przekazanie zarządowi polskiemu części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki

W dniu 22 bm. budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina przekazali zarządowi polskiemu na kilka dni przed terminem części wysokościowej Pałacu od 6-tej do 30-tej kondygnacji.

W 250 pokojach, gabinetach, w 6 salach konferencyjnych, znajdujących się na 11-tu najwyższych piętrach Pałacu, mieścić się będzie Polska Akademia Nauk. 15-te i 16-te piętra zajmnie wkrótce zarząd Pałacu, który przeniesie się tam ze swej dotychczasowej siedziby w jednym z bocznych skrzydeł. Inne kondygnacje pomieszczenia: Instytut Nauk Społecznych, Wiceprezys Uniwersytetu Marksizmu — Leninizmu, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej oraz niektóre redakcje wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

Budowniczowie radzieccy pracują jeszcze na najniższych kondygnacjach części wysokościowej. Trwają tam prace wykończeniowe reprezentacyjnych westybulów i sal wystawowych.

Największy ruch panuje obecnie w dziale zgrzeblarek, gdzie montuje się łącznie 52 maszyny, dostarczone przez Lubuską Fabrykę Zgrzeblarek.

W dziale trzepaków i mieszalni rozpoczęto 22 bm. montaż trzepaków i rozluźniaczy, nadesłanych ze Związku Radzieckiego, na ukończeniu znajduje się montaż maszyn w dziale odpadkowych i w dziale obrabekowych i p. z. gotowawczych.

Montaż maszyn w prz. ni średnio-przedniej jest najtrudniejszy, niejednokrotnie utrudniony na skutek usterek budowlanych. Tak np. pod stropami trzeba obecnie zakładać specjalne rynny, odprowadzające przeciekającą przez dach wodę. Coraz więcej maszyn i urządzeń napływa ze Związku Radzieckiego — dla drugiego obiektu kombinatu — budowanej się przedźalni ciekopredniej. Mimo, iż pierwsze dostawy ze Związku Radzieckiego dla nowej przedźalni awizowane były dopiero w trzecim kwartale br. wyładowano już 12 wagonów nowoczesnych maszyn obrabekowych. 22 bm. nadeszło do kombinatu 9 dalszych wagonów z maszynami, opakowanymi w skrzynie z napisami Polska — Fasty”.

Referaty zgłosili pracownicy nauki Instytutu Przemysłu Cukrowniczego, Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego, Politechniki Gdańskiej, Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i innych zakładów naukowych. Szereg prac referujących również przemysł.

Gospodarzem sesji jest profesor dr S. Zagrodzki, kierownik Katedry Cukrownictwa Politechniki Łódzkiej, jedynego w kraju ośrodka szkolącego wyższe kadry techniczne cukrownictwa.

Tabela wygranych

(Trzeci dzień eliminacji)

Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr 25575 104842.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 48230 83052 102482.

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 1431 7957 12207 47151 58193 65844 68775 72122 72809 75774 79285 80207 109579.

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 2577 7506 31765 36008 38809 39870 52192 53922 54463 66556 74544 80633 90866 91299 92852 98555 100562 101814.

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 370 4047 4882 12789 14606 19243 19875 20459 21338 22417 24969 25910 26348 28407 32029 32240 34400 34560 34658 36567 37840 38713 40721 43728 45125 46392 47141 50452 53156 53720 54538 61603 63933 65515 66081 66789 68644 69177 69471 70640 71486 72074 72290 74745 79297 81402 81709 82424 83248 83600 83907 88060 93192 93223 94873 94968 97879 98483 99260 100714 100903 100982 100985 101920 110435 113711 118886 119015.



Pałac Kultury i Nauki — widok od strony osiedla mieszkaniowego na Mirowie.

Pełną parą ruszył montaż maszyn w kombinacie „Fasty”

We wszystkich prawie oddziałach przedźalni średnio-przedniej Kombinatu Włókien nitowego w Fastach trwają gorące prace przy montażu maszyn. Zgodnie z planem, maszyny te już w sierpniu br. wyprodukować mają pierwsze kilogramy przędzy wiskozowej.

Największy ruch panuje obecnie w dziale zgrzeblarek, gdzie montuje się łącznie 52 maszyny, dostarczone przez Lubuską Fabrykę Zgrzeblarek.

W dziale trzepaków i mieszalni rozpoczęto 22 bm. montaż trzepaków i rozluźniaczy, nadesłanych ze Związku Radzieckiego, na ukończeniu znajduje się montaż maszyn w dziale odpadkowych i w dziale obrabekowych i p. z. gotowawczych.

Montaż maszyn w prz. ni średnio-przedniej jest najtrudniejszy, niejednokrotnie utrudniony na skutek usterek budowlanych. Tak np. pod stropami trzeba obecnie zakładać specjalne rynny, odprowadzające przeciekającą przez dach wodę.

Coraz więcej maszyn i urządzeń napływa ze Związku Radzieckiego — dla drugiego obiektu kombinatu — budowanej się przedźalni ciekopredniej. Mimo, iż pierwsze dostawy ze Związku Radzieckiego dla nowej przedźalni awizowane były dopiero w trzecim kwartale br. wyładowano już 12 wagonów nowoczesnych maszyn obrabekowych. 22 bm. nadeszło do kombinatu 9 dalszych wagonów z maszynami, opakowanymi w skrzynie z napisami Polska — Fasty”.

Uczeń z Łodzi mistrzem olimpijskim w... fizyce

Około 550 młodych entuzjastów fizyki wzięło udział w tegorocznej — czwartej z kolei olimpiadzie fizycznej dla uczniów szkół średnich. W trakcie eliminacji szkolnych, wojewódzkich i centralnych uczestnicy olimpiady otrzymali do rozwiązania szereg teoretycznych i praktycznych zadań. W wyniku eliminacji do centralnego ogólnopolskiego „turnieju” młodych fizyków, dopuszczono 13 uczniów, spośród których siedmiu uzyskało dyplomy zwycięzców, a dwóch — wyróżnienia. Pierwszą lokatę otrzymał Brunon Redmer z Łodzi.

W dniu 22 bm. w Ministerstwie Oświaty odbyła się uroczystość wręczenia zwycięzcom olimpiady dyplomów upoważniających ich do rozpoczęcia, po ukończeniu szkoły średniej, studiów wyższych bez egzaminu wstępnego.

Nauczyciele fizyki zwycięzców olimpiady otrzymali także nagrody. Po raz trzeci nagrodzono CZESŁAWA SIERKOWICZA z Krakowa, a po raz drugi — ZOFIĘ KARASKOWĄ z Łodzi.

Nowe życie, nową kulturę, nową gospodarke na wsi można zbudować tylko poprzez spółdzielczość produkcyjną

(Dalszy ciąg ze str. 1)

szy, masła, mięsa, mleka, słoniny, tłuszczów — otrzymujemy mniej, niż chcielibyśmy otrzymywać. Jest rozpiętość i rozpiętość tę musimy usunąć. Potrzeby nasze powinny rosnąć, rosnać i będą rosły jeszcze bardziej, a wobec tego trzeba, by rosła również nasza produkcja rolnicza — hodowlana i roślinna. Inaczej rozpiętość ta będzie się powiększała.

Dzisiaj wszyscy razem jesteśmy gospodarzami naszego kraju, bo jest władza ludowa. Dziś nie ma podziału na rządzących i rządzonych, wszyscy razem rządzą i wszyscy razem jesteśmy rządzeni. Nasze zjazdy, nasze obrady, nasze rady narodowe — to jest nasza władza. Wobec tego wszyscy razem jesteśmy odpowiedzialni za to, by jak najszybciej zmniejszyć rozpiętość między zapotrzebowaniem a produkcją.

Produkcja jest niedostateczna i musimy sprowadzać zboże z zagranicy. Przed wojną Polska wywoziła zboże za granicę, eksportowała mięso, słoninę, jajka. Mieliśmy w latach urodzaju nadmiar produktów rolnych w Polsce. A czy więcej produkowaliśmy w Polsce przed wojną niż teraz? Nie. Produkowaliśmy mniej, licząc na głowę ludności, niż produkujemy teraz.

Weźmy parę cyfr. Przed wojną w 1938 roku produkcja zboża wynosiła 195 kg na głowę ludności, a w 1954 roku wynosiła 228 kg, a więc znacznie więcej, mimo to brak jest zboża i od paru lat dużo zboża sprowadzamy z zagranicy. A przed wojną Polska, mimo mniejszej produkcji, wywoziła zboże. Dlaczego? Bo przed wojną ludzie głodowali, nie dojadali, a teraz ludzie chcą jeść, mają prawo do tego i naszym obowiązkiem jest dać im możliwości, by byli syści. A od czego to zależy? Zależy to od powiększenia naszych pól.

Jak było z mięsem i tłuszczami zwierzęcymi? Przed wojną produkcja wynosiła 27,3 kg na głowę ludności, a spożycie 22 kg. Przeciętnie po 5 kg na każdego mieszkańca wywoziłyśmy za granicę. A teraz, towarzysze, spożycie wynosi 37 kg mięsa i tłuszczów zwierzęcych na głowę ludności, czyli spożycie wzrosło więcej niż o 65 proc. Tak samo mleko: przed wojną w 1938 roku spożycie wynosiło 280 litrów na głowę ludności, a dzisiaj wynosi 320 litrów. Tak samo cukier: przed wojną spożywalimy 12,2 kg na głowę ludności, a dzisiaj 22,4 kg, czyli o 10 kg więcej. Czy to jest dobrze? To jest dobrze, ale wciąż jeszcze za mało. Ludzie u nas chcą więcej i naszym obowiązkiem jest dać im więcej. A jak to zrobić? Zrobić to można radykalnie tylko przez rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Nie zdoła tego zapewnić drobna, indywidualna gospodarka chłopka, aczkolwiek powinniśmy również w indywidualnej gospodarce uruchomić znaczący rezerwy w niej rezerwy i wiele jest jeszcze do zrobienia.

Tylko o wiecie sami, jako spółdzielcy, na tej różnicy pomiędzy gospodarką drobną a spółdzielczą — nie będzie tego powtarzał. Gospodarka zespołowa to gospodarka wielka, w której może być prowadzony płodozmian, może być w pełni i wszechstronnie zastosowana mechanizacja, mogą być racjonalnie stosowane nawozy, może być najlepiej zastosowana właściwa agrotechnika, lepsza organizacja pracy itd. Dlatego ma ona przewagę nad gospodarką drobną, indywidualną.

Rola spółdzielczości produkcyjnej w wychowaniu nowego człowieka

O tych sprawach była mowa na tym zjeździe. Ale jest jeszcze jedna, ważna rola spółdzielczości produkcyjnej, o której nikt nie mówił. Ogromnie ważna jest rola spółdzielczości produkcyjnej w wychowaniu nowego człowieka. Nie może być nowego ustroju społecznego bez nowego człowieka, bez człowieka lepszego niż w starym ustroju. Jakiego człowieka wychowywał ustrój kapitalistyczny? Człowieka, który sam jeden musiał myśleć i troszczyć się o samego siebie, o swoje dzieci. Większość ludzi troszczyła się o siebie i swoje dzieci, ale o nikogo więcej. To ustrój kapitalistyczny tworzył takie warunki, taką moralność, że człowiek był człowiekiem wilkiem. Bezlitosny system wyzysku krzawil sobkostwo. A trzeba w sercu czuć taką potrzebę, by troszczyć się nie tylko o siebie i o swój brzuch, ale i o innych. Trzeba mieć taką potrzebę, aby troszczyć się o siebie i o innych, o wszystkich, o kraj, o naród. Na to trzeba być człowiekiem o głębokiej świadomości społecznej, kulturalnym, trzeba być człowiekiem nowym. Wychowujemy takiego człowieka, na takich ludzi wychowujemy nasze dzieci w szkołach, ale trzeba długo czekać zanim dziecko małego dorosnie. Ale my chcemy również ludzi dorosłych wychować, bardziej uspołecznici i mamy dość siły, by nasze budownictwo socjalistyczne przyspieszyć.

Spółdzielczość produkcyjna pomaga w wychowywaniu nowego człowieka, który myśli nie tylko o sobie, ale i o wszystkich w spółdzielni. Wychować człowieka głęboko uspołecznionego, człowieka kulturalnego, człowieka, który potrafi myśleć za siebie i za wszystkich, potrafi kochać nie tylko siebie i swą rodzinę, ale kochać swój kraj i pracować dla

Przemówienie Bolesława Bieruta na zjeździe spółdzielczości produkcyjnej we Wrocławiu

niego. Takich ludzi trzeba wychowywać. Bez takich ludzi nowego ustroju społecznego być nie może. Spółdzielczość produkcyjna ma tę zaletę, że wychowuje stopniowo takiego nowego człowieka.

Oczywiście, nie od razu się człowieka wychowuje, jak nie od razu, jak to się mówi, Kraków zbudowano. Łatwiej jest zbudować Kraków, niż przerobić człowieka, łatwiej zbudować duży dom, niż wychować człowieka. Budujemy wielkie gmachy, lecz wychowanie człowieka idzie powoli, bo ludzie są wychowani w starym, myślą jeszcze o tym, jakby z cudzego skorzystać, a swego nie dać. Tak jest człowiek wychowany przez burżuazję. My chcemy wychować człowieka, który myśli o tym, jak wszystkim służyć, żeby rosła nasza ogólna siła, żeby rósł kraj, żeby rósł naród, żeby naród stał się silniejszy. Taki człowiek jest nam potrzebny w spółdzielni produkcyjnej. Zaczynamy stopniowo wychowywać takiego człowieka i nie trzeba się zrażać, że w niektórych spółdzielniach jeden patrzy na drugiego: niech tamten robi, a ja będę spacerował. To jest spuścizna po starym ustroju.

Nie powinno nas to zrażać; na odwrót — powinniśmy czynić wszystko, aby jak najszybciej uświadomić, podnieść kulturę członków naszej spółdzielni produkcyjnej, żeby zaczęli się troszczyć nie tylko o siebie, ale o spółdzielnię, o dobro spółdzielce. Aby nie starali się zagarnąć jak najwięcej mienia społecznego, ale poświęcali cały wysiłek temu, aby mienie społeczne stawało się coraz większe, aby spółdzielnia bogaciła się, bo przez to szybciej bogaci się także jednostka w spółdzielni. Tego jeszcze niektórzy ludzie nie rozumieją, myślą oni tak: będę oszczędzał siły, a inny niech pracuje. Wobec tego pracą idzie źle, taka spółdzielnia daje złe wyniki.

Jeśli byłoby odwrotnie, jeśli każdy myślał tak: spółdzielnia dobrze to także moje dobro, wobec tego będę dokładał wszystkich sił, żeby to dobro rosło — wtedy spółdzielnia rozwijałaby się znacznie szybciej. W tym leży cała tajemnica. I właśnie zadaniem spółdzielni produkcyjnej, poza rozwojem gospodarki, jest także wychowanie człowieka w zrozumieniu potrzeby pracy zespołowej, pracy dla siebie i dla innych równocześnie. Przecież towarzysze wiedzą, że walczyliśmy o władzę ludową, o nowy ustrój społeczny. Czy żałowaliśmy swych sił, swego życia? Nie żałowaliśmy! Dla tej sprawy nikt z nas niczego nie żałował. Iż to chłopów zgineło przed wojną w walce z policją faszystowską, iż to chłopów uczestniczyło w strajkach chłopskich, w rewolucyjnych wystąpieniach chłopskich w różnych czasach. Ili robotników krwią zbroczyło ulice naszych miast. Nie żałowaliśmy trudu dla przyszłości wówczas, to dlaczego mamy go żałować dziś, kiedy jesteśmy w tym szczególnym położeniu, że budujemy nowy ustrój społeczny. Nasi ojcowie marzyli, a my możemy te marzenia realizować. Więc my, pionierzy, budowniczości tego nowego ustroju powinniśmy dawać dzisiaj przykład takiego poświęcenia, jaki dawali rewolucjonści — robotnicy i chłopci przed zdobyciem przez nas władzy. Dziś w budownictwie socjalizmu potrafimy to zrobić i powinniśmy to zrobić.

Wam, towarzysze spółdzielcy przypada rola przodowników. Wy torujecie drogę innym. To jest zaszczytna rola, która wymaga wytrwałości i poświęcenia. Jestem przekonany, że wytrwałość ta będzie coraz mocniejsza, szerzej rośnie w naszym kraju. Przecież widzimy, jak powiększają się kadry przodowników pracy w naszych fabrykach. A kto to jest przodownik pracy? To jest człowiek, który wysiła wszystkie siły, myśli, daje cały wysiłek, by torować drogę nowemu sposobowi produkcji. W rolnictwie czynicie to wy, spółdzielcy. W tym właśnie sensie spółdzielczość produkcyjna wychowuje nowego uspołecznionego człowieka, pełni wielką rolę w szkole socjalizmu. Jest to bardzo zaszczytna rola.

Zadania spółdzielczości produkcyjnej woj. wrocławskiego

Jakie zadania w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej stoją dziś przed nami? Spółdzielcami województwa wrocławskiego? Mówili tu o tym towarzysze, pięknie mówili niektórzy towarzysze. Chcę tylko podkreślić pewne sprawy. Pierwszym naszym zadaniem jest umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych, tych zwłaszcza, które są słabe. Jak je umacniać? Umacniać je możemy poprzez lepszą organizację pracy członków spółdzielni, przez to, aby nie było takich członków, którzy nie wychodzą do pracy, aby wszyscy wychodzili do pracy, i żeby ta praca była rzetelna, taka jak ludzi pracujących dla siebie — więcej niż dla siebie, bo dla społeczeństwa.

Jak zabezpieczyć, aby organizacja pracy w spółdzielniach produkcyjnych była coraz sprawniejsza? Jednym z podstawowych warunków jest przestrzeganie statutu spółdzielczego. Słyszeliśmy tu o bolesnych faktach, o tym, że statut spółdzielczy w wielu spółdzielniach jest łamany. Np. działki przyzagrodowe są rozszerzane, a niektórzy spółdzielcy zamiast pracować na wspólnym, przede wszystkim troszczą się o swoją działkę przyzagrodową. Oczywiście działki przyzagrodowe to jest ważna sprawa i trzeba się o nie troszczyć. Ale o co trzeba się przede wszystkim troszczyć? O zespołową gospodarkę.

Tutaj towarzysze przytaczali przykłady braku wśród niektórych członków spółdzielni zrozumienia, że inwentarz uspołeczniony, zespołowy, może dać większe korzyści niż inwentarz na gospodarstwie indywidualnym, bo w spółdzielni można prowadzić hodowlę na wielką skalę, racjonalnie, a więc korzystniej, taniej, bardziej opłacalnie. Spółdzielnia może sobie pozwolić na to, na co nie może sobie pozwolić indywidualny gospodarz. Hodowla w spółdzielniach produkcyjnych może być nowoczesna, praca zmechanizowana, w wielkiej gospodarce hodowlanej może być zastosowana racjonalna hodowla zarodowa oparta o pomoc weterynaryjną i zootechniczną, o dobrą opiekę nad zwierzętami, o dobrą bazę paszową. Oczywiście, o zwierzęta w gospodarce zespołowej trzeba tak się troszczyć, jak się troszczy gospodyni o swoją krowę, o swego psia, o swoje dzieci.

Opowiadali tu towarzysze, że gdy znormowano pracę, wprowadzono normy i premie — bodźce materialne dla członków spółdzielni prowadzących hodowlę — hodowla od razu się podniosła. Oczywiście trzeba stworzyć także bodźce materialne, żeby członkowie spółdzielni byli zainteresowani w rozwoju gospodarki spółdzielczej. Człowiek chce widzieć korzyści, które mu ona przynosi. Trzeba tak ustawić gospodarkę zespołową, żeby dawała korzyści spółdzielcy, który pracuje w oborze, czy w chlewni, czy w owczarni. Trzeba nie żałować dla tych spółdzielców i szacunku, i premii, a wtedy będą się troszczyć o hodowlę i wtedy hodowla może dać lepsze rezultaty.

Ale są jeszcze spółdzielcy, którzy nie przestrzegają podstawowych zasad statutu. Statut mówi, że członek jest obowiązany troszczyć się o dobro spółdzielce, a więc troszczyć się o dobrą uprawę ziemi, o pielęgnację roślin. Starajmy się więc, aby jak najwięcej staranności było pod tym względem w spółdzielniach.

Powiększanie ponad przepisy statutu działek przyzagrodowych jest naruszeniem statutu.

Powinniśmy więc wynieść z tego zjazdu takie przede wszystkim zadanie i takie hasło: „Statut spółdzielczy — to nasza konstytucja”. Konstytucji nikomu łamać nie wolno. Nie pozwólmy więc nikomu łamać statutu spółdzielczego. Statut musi być uszanowany i to pod każdym względem.

Następne zadanie — to podnoszenie produkcji rolnej. Takie zadanie postawił Zjazd Partii, a my je niezupełnie wykonujemy. Podnoszenie produkcji rolnej potrzebne jest właśnie dla wzrostu dobrobytu członków spółdzielni, dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Jak podnieść plony? Plony można podnieść tylko poprzez lepszą agrotechnikę, poprzez lepszą uprawę ziemi. Bywa tak, że spółdzielni przyjeżdża dużo ziemi i nie szanują jej. A dla kraju, dla Polski każdy hektar gruntu — to wielki skarb. Nam nie wolno nie szanować ziemi, nie wolno aby ziemia leżała odłogiem, aby dawała niskie plony. Musimy tak zastosować dzisiejszą wiedzę, żeby plony na naszych polach były coraz większe. Plony wzrastają przy właściwym płodozmianie. Jeżeli się sieje owies po owsie przez parę lat, to się potem zbiera 8 lub 5 q z ha. Musi być stosowany właściwy płodozmian. A jeżeli się stosuje racjonalny płodozmian i dobrą uprawę, to plony z każdym rokiem mogą być coraz wyższe.

O ziemi, o naszą polską ziemię trzeba troszczyć się, jak o coś żywego. Troszczyć się o ziemię — to znaczy nawozić ją możliwie obficie. Nawożymy zarówno nawozami sztucznymi jak i obornikiem. Pod buraki, kartofle, kukurydzę trzeba obornika. A skąd wziąć obornik? Z hodowli zespołowej. Dlaczego w naszych spółdzielniach plony są wciąż za niskie? Bo hodowla jest niedostateczna. Nie ma wysokiej produkcji roślinnej bez hodowli. Hodowla i produkcja roślinna — to jedność — jedno bez drugiego się nie obywa. Dlatego trzeba rozwijać hodowlę. Jeżeli będziemy rozwijać hodowlę, będziemy mieli dużo obornika. Hodowla nie może rozwijać się bez paszy, czyli, że hodowla nie może się obejść bez produkcji roślinnej. A u nas gospodarka jest często jednostronna i to jest nasza słabość.

Którę z naszych spółdzielni mają największe dniówki obrachunkowe? Te, które mają rozwiniętą produkcję roślinną i hodowlę. Ho-

dobowla jest bardziej opłacalna niż produkcja roślinna, ale oczywiście samej hodowli bez produkcji roślinnej nie można rozwijać, bo hodowla potrzebuje bazy paszowej. Połączenie tych dwóch zadań w gospodarce zespołowej jest nieodzowne. Nie można prowadzić gospodarki hodowlanej na działkach przyzagrodowych, a produkcji roślinnej w gospodarce zespołowej. Taki podział jest niesłuszny i przynosi straty — nawet na działkach przyzagrodowych. Choć pozornie się zdaje, że nie, to gdy się gruntownie wszystko obliczy, rzeczywiście do takiego dochodzi się wniosku. Trzeba więc to zmienić.

Tylko przy jednoczesnym rozwoju i produkcji roślinnej i hodowli może być lepsza organizacja pracy w spółdzielni. Tow. Sendek mówił nam o organizacji pracy w swojej spółdzielni. Dobra organizacja pracy opiera się na podziale na brygady. Każda brygada ma swoje pole i jest za nie odpowiedzialna, dostaje premie, jeśli lepszy plon da jej pole. Przy uprawie bardziej pracochłonnych kultur brygady dzielą się na ognia. Tak samo jest w hodowli. Wprowadzenie takiego podziału pracy, takiej racjonalnej organizacji pracy wymaga pewnego wysiłku, ale już mamy doświadczenia i już możemy się u drugich uczyć, jak to robić. I powinniśmy to robić. W ten sposób będą u nas wzrastały plony, rozwijała się hodowla.

Towarzysze! Wyniki, o których tutaj mówili przewodniczący przodujących spółdzielni wrocławskich, świadczą o tym, że spółdzielnie mogą zapewnić dobrobyt swoim członkom. Jeśli, jak opowiadał tow. Sendek, jego spółdzielnia produkcyjna dała członkom na jedną dniówkę obrachunkową: 5 kg zboża, 3 kg ziemniaków, 200 gramów cukru, 5 kg słomy, 2 kg lucerny i inne produkty oraz 14,70 zł gotówką; jeśli mąż z żoną średnio wyrobą we dwoje w ciągu roku co najmniej 550 dniówek obrachunkowych — to policzmy — czy to nie jest dobrobyt?

A przecież tak może być wszędzie. Tow. Rysiński powiedział, że jego spółdzielnia dała na dniówkę 7 kg 600 g zboża, 3 kg kartofli, 4 kg buraków pastewnych i 2 kg siana, a wytlóków i słomy — ile kto chciał oraz 16,80 zł w gotówce i opowiadał, że owczarz wraz ze swoją rodziną wypracował w ciągu roku 1.200 dniówek. Czy to jest dobrobyt? Jest. A można przecież i więcej zrobić. Rezerwy mamy olbrzymie. Spółdzielczość produkcyjna może zapewnić dobrobyt, bo skoro kilkadziesiąt przodujących spółdzielni może mieć takie wyniki, to dlaczego nie miałyby mieć ich wszystkie spółdzielnie? Będą miały takie wyniki wszystkie spółdzielnie, jeżeli będą gospodarować takimi samymi sposobami jak te przodujące.

Dlatego ze zjazdu powinniśmy wynieść to postanowienie, żeby równać do spółdzielni przodujących, aby każda spółdzielnia docięgnęła do poziomu przodujących. Od czego to zależy? Od pracy, bo tylko praca stwarza dobrobyt. Tak było, odkąd ludzkość istnieje. Dobrobyt stwarza praca. Nie ma innego źródła dobrobytu, tylko praca. Więc nie żałujmy pracy dla swej własnej spółdzielni. A dla swej własnej spółdzielni — to znaczy dla siebie, dla swoich dzieci, dla kraju, dla Polski, bo jedno z drugim się łączy i wiąże.

Niektóre spółdzielnie narzekały, że u nich jest brak rąk do pracy. Dużo można by zrobić. Rzeczywiście ziemia umiętą jest zagospodarowana może wyżywić dużo ludzi. W woj. wrocławskim jest sporo ziemi niedostatecznie uprawianej, albo źle zagospodarowanej. Toteż trzeba zachęcać ludzi woj. rzeszowskiego, kieleckiego, lubelskiego, żeby się tu przesiadali ze swych 2—3-hektarowych gospodarstw, na których biedują, mają za mało ziemi. Woj. wrocławskie i w ogóle nasze Ziemie Odzyskane są przecież piękne, dobrze można tu żyć, mieszkać. Piękne są tu rzeki, góry, pola i przeważnie dobra ziemia. Pomóżmy tym spółdzielniom, w których jest brak rąk do pracy. Niech przybywają do nich osiedleńcy. Tutaj towarzysze opowiadali, że to daje dobre skutki, daje radość i spółdzielcom i tym, którzy się osiedlają u nich, a przedtem biedowali. Dlatego tak się dzieje, że tu jest brak rąk do pracy, a tam żyją w biedzie? Bo nie są poinformowani i uświadomieni o możliwościach istniejących tutaj. Przełamujmy te trudności i sprowadzajmy do tych spółdzielni, które potrzebują rąk do pracy, biednych chłopów z województw wschodnich, z przeludnionych gospodarstw. Państwo pomoże, tak jak pomaga w wielu innych rzeczach, i tym, którzy się będą przesiadali, i spółdzielniom.

Chcę wam na zakończenie — ponieważ zbliżają się zbiory — życzyć serdecznie obfitych pól, dobrych wyników z waszych gospodarstw, dobrego samopoczucia i poczucia tego, że wami, waszą pracą interesuje się cały nasz naród, klasa robotnicza, inteligencja pracująca. Nie jesteście sami. Wasze kłopoty i trudności rozumiemy i odczuwamy wszyscy. Musimy sobie nawzajem pomagać. Jesteśmy dziećmi jednej naszej ojczyzny — Polski Ludowej, więc wspólnie powinniśmy czynić wszystko, by ona rosła. Jest nas 27 milionów. To olbrzymia siła, to wielka siła, jeśli jest zjednoczona, zwarta, a my ją taką czynimy. Umacniajmy tę jedność, towarzysze, a będzie rość dobrobyt — i nasz własny i dobrobyt całego naszego narodu.

Krótkie wiadomości gospodarcze

NIERYTMICZNE PATENTKI

W ciągu pierwszych dziesięciu dni powinno się wykonać jedną trzecią część produkcji całego miesiąca. Gdy załoga potrafi tak pracować — mówimy, że pracuje rytmicznie, bo w końcu miesiąca nie trzeba specjalnych „szturmów”, godzin nadliczbowych itp., które wytrącają załogę z normalnej, planowej roboty, a plan kosztów własnych stawiają... na głowie.

Opinia Centrali Odzieżowej na temat pracy Północno-Lódzkiej Zakłady Przemysłu Pończosznego nie jest najlepsza: oto zakłady te w pierwszej dekadzie kwietnia i maja nie dostarczyły CO ani jednej pary patentek stylonowych, tak poszukiwanych na rynku.

W zakładach tych uruchamiano w omawianym okresie nową wykończalnię — co utrudniło rytmiczną pracę wszystkich oddziałów. Mimo to kierownictwo zakładów powinno na sprawę rytmiczności zwrócić baczniejszą uwagę. (Iks)

STYLON WYPIERA BAWELNĘ...

Od kilku tygodni Pabianickie Zakłady Tkanin Technicznych produkują dla przemysłu ciekowniczego tkaniny filtracyjne ze stylonu. Dotychczas tkaniny te wyrabiane były z bawełny. Jak nas informuje Centralny Zarząd Przemysłu Tkanin Technicznych — stylonowe tkaniny filtracyjne zdają egzamin z doskonałym wynikiem. (st)

WSTĄP DO NAS NA CHWILĘ!

Jak powinna pracować winda na budowie, by nie było niebezpiecznych wypadków? Jak ją obsługiwać? Co należy wiedzieć o obsłudze wielu innych maszyn i urządzeń, pomagających w budownictwie? Jak powinien wyglądać wzorowo zorganizowany plac budowy, by ludzie mogli pracować wydajnie i oszczędnie, jak zapobiec wypadkom w czasie pracy na budowie?

Na te wszystkie pytania można znaleźć odpowiedzi w gabinecie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy urządzonej przez Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa w Łodzi. Pożądane jest, aby każdy pracownik budownictwa zapoznał się dokładnie ze sprawami, dotyczącymi jego zawodu. Rolę nauczyciela gabinet BHP spełnia znakomicie. (B)

„SPRAWA 7 I POŁ MILIARDA JEST I TWOJA SPRAWA”

Tuż przed zakładową konferencją partyjną KZ PZPR w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego wydał broszurę pod wyżej podanym tytułem.

Na konferencji jedną ze spraw porządku dziennego było urzeczywistnienie uchwał III

Za kilka dni otwarcie ośrodka gier i zabaw przy ul. Piotrkowskiej 94

Poważnie zaawansowane są już prace nad uruchomieniem ośrodka gier i zabaw na placu pozostałym po rozbiórce Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94. Spółdzielnia „Inscenizacja” przygotowuje tam strzelnicę sportową, bilardy, stoliki do gry w szachy i warcaby, a poza tym mnóstwo atrakcji dla dzieci jak bryczyski zaprzężone w osiołki itp.

Taki ośrodek umożliwiający przyjemne spędzenie czasu na świeżym powietrzu w okresie letnim, (bo nie wątpimy, że będzie jednak lato w tym roku) i to zarówno dzieciom jak i ich rodzicom, będzie na pewno cieszył się dużym powodzeniem wśród łódzian.

Dlatego z niecierpliwością czekamy na otwarcie ośrodka, zapowiedziane przez Spółdzielnię „Inscenizacja” na ostatnie dni czerwca. (I)

Plenum, dotyczący kierownictwa partyjnego w fabryce i sprawa zaoszczędzenia w br. w skali gospodarki narodowej 7 i pół mld. złotych tytułem obniżki kosztów własnych. Przy pomocy przykładów z życia załogi, pokazujących działanie organizacji partyjnej wśród bezpartyjnych — broszura konsekwentnie przeprowadza tezę, że sprawa wygospodarowania oszczędności obchodzi każdego pracownika zakładów. Broszura jest poza tym nową formą żywej agitacji. (S)

POMIARY BUDOWY CIAŁA 300.000 OSÓB

Ekipy badawcze przeprowadzają w całym kraju pomiary antropometryczne. Na podstawie uzyskanego materiału sporządzona będzie mapa antropometryczna Polski.

Plan badań przewiduje sporządzenie pomiarów budowy ciała 300.000 osób — obojga płci, różnego wieku i zawodów na terenie całego kraju. Obok naukowego znaczenia mapa antropometryczna Polski będzie miała bezpośrednie praktyczne znaczenie przede wszystkim dla przemysłu lekkiego. Wyniki pomiarów będą wykorzystywane dla usprawnienia produkcji pod względem procentowości rozmiarów — odzieży, bielizny, obuwia itp. (p. f.)

Bittnerówna w Łodzi



Barbara Bittnerówna po swoich triumfach i sukcesach w ZSRR wystąpi w Filharmonii Łódzkiej. W dniach 23 i 24 bm. obok Bittnerówny wystąpią soliści Opery Warszawskiej W. Gruca, A. Kawecka, L. Finze, W. Surzyński i St. Urstein.

Bilety w cenie od 9 do 18 zł można otrzymać w „Orbisie”, Piotrkowska 65 i w MOI, Piotrkowska 104a. Bilety zbiorowe (ulgowe) sprzedaje kasa Filharmonii.

Fot. E. Hartwig.

Przygotowujemy się do III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Przystępujemy do III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, którego celem jest zaznajomienie szerokich mas nowych odbiorców kultury z postępowym i rewolucyjnym dorobkiem dawnej i współczesnej literatury polskiej.

Z uwagi na to, że III Ogólnopolski Konkurs odbędzie się w roku 1955, a więc w Roku Mickiewiczowski, wszyscy uczestnicy zobowiązani są uwzględnić w repertuarze konkursowym twórczość Adama Mickiewicza.

Trwałym osiągnięciem konkursu winno być upowszechnienie i podniesienie na wyższy poziom sztuki recytatorskiej.

Konkurs odbędzie się w czterech kategoriach. Pierwsza kategoria to amatorzy (pion robotniczy, chłopski, inteligentni pracujący i uczniowie szkół zawodowych),

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Dziś trudno by nawet ustalić, w którym miejscu fabrycznego podwórza stała się owa „straszna rzecz”. Mniejsza jednak o to — gdzie. Dość, że stała się tu, u Geyera.

Był koniec maja i Łódź formalnie wrzasała od rozruchów. Mój rozmówca, stary, dziś 72-letni bojownik SDKPiL — Michał Bednarczyk, jeszcze wtedy u Geyera nie pracował, ale przyszedł tu wraz z innymi towarzyszami od Richtera i Steinerta, by zaagitować „geyerowców” do strajku.

W kilku innych fabrykach Łodzi ta nowa fala strajków zaczęła się dość swoicie: robotnicy chwycili za facki, załadowali na nie... dyktorów i majstrów i — za bramę!

U Geyera „nawinał się” akurat sam pryncypał. Taczki pod ręką nie było, wzięto więc go „w niewolę”. W ciągu kilku godzin przymusowego pobytu wśród załogi nastuchał się pan Geyer wielu, wielu słów prawdy, które „wygarniali” mu strajkujący. I dopiero koczarka odsiecz wybrała z opresji wystraszonego nie na żarty fabrykanta.

Czas zaciera niejednokrotnie i poważniejsze wydarzenia, bo przecież 50 lat to nie

bagatela. Stary rewolucjonista hołubi jednak w pamięci ten epizod tak, jak pielegnuje wspomnienia o swej czerwonej walce na barykadach ulic Południowej i Piotrkowskiej, o dziesiątkach poległych współtowarzyszy, o kozackich odwrotach pod gradem kamieni i kul rewolwerowych...

Wspomnienia te, jak i same fakty sprzed pół wieku, należą już do historii. Mają jednak nie tylko wartość historyczną — uczyły też uporu i wytrwałości w walce. Uczą i nadal, choć tak wiele od tamtych czasów się zmieniło. Najważniejsze — fabryka nie jest już własnością Geyera, a nosi imię plemiennego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego. A upór i wytrwałość przydały się nie raz i nie dwa młodszemu pokoleniu, wystawionemu na innego już rodzaju próby.

W czasie wizyty w dzisiejszych zakładach Dzierżyńskiego posłyszałem taką oto opowieść:

Któregoś dnia zeszłego roku na przedalnim odpadkowej elektrycznej uległ awarii silnik 125-konny. W kierownictwie fabryki powstał niemały niepokój, bo przecież ten wypadek unieruchomił aż 18 selfaktorów — a więc całą salę! Można sobie wyobrazić straty, jakie by ponosił zakład w wyniku tygodniowego, przymusowego postoju sali (bo na tak długo zanosila się naprawa uszkodzenia).

Ale w dziale głównego energetyka pracuje brygadziśta Henryk Melka. Pracuje od lat dziesięciu, a kiedy stawał tu pierwsze kroki, był zaledwie 17-letnim młodzieńcem. Właśnie jego brygadę postano do „odpaddockowej”.

Dzisiaj jest to już też swego rodzaju „historia” w historii zakładów, ale zwłaszcza: brygada młodego, bezpartyjnego elektrykownika „przysłała się” wraz z nim do silnika na 48 godzin! Na 48 godzin niemal nieprzerwanej pracy, uwiecznionej w końcu krótkim meldunkiem: silnik gotów do pracy!

Albo również uparta, żmudna, codzienna walka kierownika kontroli technicznej Henryka Pietrzaka o zmniejszenie resztek i braków na wykończalni. Pomysł tylko, że do niedawna jeszcze zakłady daleko przekraczały ich dopuszczalną ilość. A ostatnio? W maju braku „spadły” z planowanych 2,7 proc. na 2,26 proc., a resztki — z 2,5 proc. na 1,99 proc.

W organizacji partyjnej tłumacza ten efekt krótko: — To na skutek projektu towarzysza Pietrzaka...

I wiedzą dobrze, ile za tym projektem kryje się energii, ile godzin bezpośrednich rozmów jego autora z robotnikami poszczególnych działów wykończalni, ile zapasu w wyjaśnianiu źródeł zła, ile czasu spędzonego w fabryce poza godzinami normalnej pracy. Słowem — ile uporu w doprowadzeniu sprawy do końca, w pomnożeniu jakościowym wyników ludzkiej pracy.

Byłoby trudno pokusić się nawet o przytoczenie tych wszystkich przykładów, które są świadectwem prawdziwie proletariackiego sto-

Wyjaśnienie

Końcowa część uchwały uroczystej sesji RN m. Łodzi o przemianowaniu ulic została w naszym wczorajszym sprawozdaniu zniekształcona. Powinna brzmieć jak następuje:

Dotychczasowa ulica im. L. Waryńskiego będzie nazwana im. Wł. Hibnera, zaś dotychczasowa ulica im. H. Barona — im. Wł. Kniewskiego.



Zebrań aktywistów i działaczy SDKPiL, którzy kierowali wydarzeniami w 1905 roku, odbywały się m. in. na strychu tego domu (Al. Kościuszki 11).

W pierwszej połowie 1905 roku do Łodzi wielokrotnie przyjeżdżał Feliks Dzierżyński, czynnie współdziałając z kierownictwem organizacji łódzkiej SDKPiL, która obok Warszawy była największą organizacją w kraju. W czasie swoich pobytów w Łodzi Dzierżyński zatrzymywał się w mieszkaniu jednego z działaczy SDKPiL, w tymże domu przy Al. Kościuszki 11 (dawna Spacerowa).

sunku załogi do pracy w nowych, jakże innych warunkach niż te sprzed pół wieku. Nie wszystkie z tych przykładów zresztą dadzą się ująć w suche liczby, odnieść bezpośrednio do produkcji, powiązać ze sprawami ilości czy jakości wytwarzanych towarów. Wiele z nich — to przykłady upartego wychowywania nowego człowieka, podnoszenia jego świadomości — każdy przyzna, że kwestie te nie dają się zobrazować cyframi.

Ale i tu natrafiamy na tę samą troskę, na ten sam upór. O grupowym partyjnym na tkalni, Marianie Juszczaku, powiedziano mi na przykład:

Umie pracować z ludźmi, a najlepszych wiąże aktywnie z partią. Umie przekonywać, nie ma co...

I mimo woli nasuwa się porównanie do odezwu SDKPiL z 1905 roku, których płomienne, przekonujące słowa wprowadzały każdego dnia tamtego czerwca nowe tysiące robotników łódzkich w szeregi walczących o lepszą przyszłość, uzbrajały ich w wiedzę klasową, uświadamiały im cele walki. Uparcie, konsekwentnie...

Zwiedzając nasz kraj, dziwią się niektórzy goście, skąd płynnie nasza moc, skąd czerpiemy siły do tak potężnych dzieł, do takiego rozmachu naszego budownictwa.

Wymieniając wiele innych źródeł, nie zapomnijmy też o jednym bardzo ważnym: o tradycji. O tej rewolucyjnej tradycji, która jako nieprzemijające bogactwo zostawia nam w spuściznę upór i wytrwałość w walce o słuszną sprawę.



CZWARTEK, 23 CZERWCA

12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Radzieckie miłosne pieśni ludowe. 13.10 „Wedroyny grąjek”. 13.30 Aud. dla dzieci starszych. 14.10 Aud. szkolna dla klas I i II. 14.30 Pieśni i arie klasyków włoskich. 14.45 Muzyka dla wszystkich. 15.25 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów ŁRP. 16.00 (L) Audycja słowno-muzyczna pt. „Znaleziona książka”. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 (L) „Łódzki dziennik radiowy”. 17.45 „Run da z piosenką”. 18.05 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.20 Radzieckie pieśni o morzu. 18.35 Zagadka historyczna. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Bajka La Fontaine’a. 19.45 „Das Wohltemperierte Klavier”. 20.00 Z cyklu „Zagadki muzyczne”. 20.30 Nad książkami Jerzego Szaniawskiego. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Koncert chóru. 22.20 „Crisanta”. —, odc. 3 opowiadania. 22.40 (L) „Z naszych sal koncertowych” — Glinka: „Ruslan i Ludmila” — operomontaż.

Upór i wytrwałość, którymi nasycona jest i załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego.

SERGIUSZ KLACZKOW

50 lat temu w Łodzi

O wypadkach tego dnia donosi korespondent organu SDKPiL „Z pola walki”.

„Piątek, 23 czerwca, był jednym z najstraszliwszych dni, jakie przeżyliśmy w tym krwawym tygodniu. Bez pardonu zabijano kobiety, dzieci, starców. Niejaki Flatau, ojciec 8 dzieci, poszedł szukać chleba dla swej rodziny... Na ulicy Południowej trafiało go kula. Żołnierze rzucali się na zwłoki zabitych i opróżniali kieszenie, obdzierali, ścigali nawet buty...”

Na ulicy Nowomiejskiej dwóch przechodniów wracających spokojnie do domu, zastrzelono — ot tak sobie. Zwłoki przeniesiono w ciągu dnia na Stary Cmentarz, nie pozwalając nawet na pochowanie ich wg zwyczajów. Dzień ten był w ogóle najstraszliwszym z dni panowania żołdactwa carskiego nad Łodzią. Najgorzej działo się na ul. Wschodniej, Średniej i Południowej — nie było prawie ani jednego domu, w którym by nie tkwiły kule żoldaków, a kto dochodził do okna, tego kładli trupem na miejscu...”

„Moralność pani Dulskiej” w Teatrze Młodego Widza

Opowiadała mi dyr. Jadwiga Chojnacka taką historię:

— Kiedy w Teatrze Powszechnym graliśmy „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej, po przedstawieniu podszedł do mnie dyżurny strażak i oświadczył: „Droga pani. Ja mam taką Dulską u siebie w domu. Muszę ją przyprowadzić, żeby ona zobaczyła siebie na scenie. Może jak zobaczy... przestanie zatrzymać mi życie”.

To drobne wydarzenie świadczy o wielkiej aktualności sztuki Zapolskiej, która, chociaż napisana przed pół wiekiem, wciąż jest nam rumieńcem życia. Dodajmy do tego, że sama sztuka jest majstersztykiem teatralnym — i że w przedstawieniu tym bierze udział Jadwiga Chojnacka, najlepsza dziś Dulska w Polsce.

„Moralność pani Dulskiej” gra na też była w Teatrze Powszechnym z rekordowym powodzeniem, bo ponad 300 razy! Obecnie wznowiona zostaje w Teatrze Młodego Widza.

Sztuka idzie w zmienionej obsadzie. Przede wszystkim okazała się potrzebna... odmłodzenia dzieci Dulskiej, które przez ten czas „podrosły” nieco. Tak więc rolę Hesi grać będzie młoda aktorka Halina Pawłowicz, rolę Meli — absolwentka Wyższej Szkoły Aktorskiej — Wanda Ostrowska.

Premiera „Moralności pani Dulskiej” odbędzie się wkrótce w Teatrze Młodego Widza.

Wykretne odpowiedzi nie zmieniają faktu: napojów chłodzących brakuje!

Ze spokojem odłożyliśmy do biurki list dyr. Wł. Wrony z Miejskiego Zarządu Przemysłu Terenowego, stanowiący w jego mniemaniu odpowiedź na krytykę zawartą w naszym artykule z dn. 4. 5. br. pt. „Nie chcemy Sahary w Łodzi”.

Zwróćmy uwagę na to, że rokrocznie w czasie upału w naszym mieście odczuwa się dotkliwy brak napojów gazowych. Raz szwankowała dystrybucja, to znowu brak było butelek, wreszcie zła organizacja pracy, trudności z uruchamianiem dwu zmian itp.

Dlatego więc dopiero po upływie miesiąca powracamy do tej sprawy? Trudno jest polemizować z autorem listu w okresie, kiedy słynna tegoroczna wiosna płatała figle w postaci majowych przymrozków. Oczywiście wtedy wody sodowej, lemoniady i oranżady nie brakowało, co ze szczególnym naciskiem podkreśla dyrektor Wrona w swym piśmie. Jest to przysłówowe wywalenie otwartych drzwi.

Czekaliśmy więc (zresztą dość długo) do chwili, gdy w Łodzi temperatura przekroczyła plus 20°C. I co się okazuje? Niesławnej tradycji znowu stało się zadość. Napojów gazowych zabrakło w wielu sklepach po trzech ciepłych, niezbyt nawet gorących dniach.

I tak w sklepie MHD nr 243 (ul. Zamienhofs 11) było onegdaj tylko piwo. Wody sodowej, lemoniady i oranżady nie przy-

wieźli. Taki sam stan zastał się w sklepach MHD nr 121 (ul. Rzgowska 68), nr 8 (ul. Zbocze nr 1), w sklepach PSS nr 536 (ul. Felsztynskiego 21), PSS nr 738 (ul. Targowa nr 27). Do tego ostatniego sklepu nie przywozili napojów gazowych przez dwa tygodnie. W sklepie PSS nr 986 (ul. Rudzka 67) jest tylko lemoniada — brak wody sodowej i oranżady. Nie było ani kropli napojów gazowych w sklepie MHD nr 365 przy ul. Zielonej. Czy trzeba więcej sprawdzać i przewidywać całą Łódź wzdłuż i wszerz, by przekonać się, że dystrybucja nie dopisala?

Piszemy „dystrybucja”, gdyż wg oświadczenia dyr. Michalskiego z Łódzkich Zakładów Spożywczych Przem. Terenowego — który wynikiem naszej lustracji jest wprost zaskoczony — wytwórcie napojów gazowych mają jeszcze poważne zapasy wód i lemoniad po ostatnich chłodach.

Cóż z tego, że napoje chłodzące są w magazynie, a nie ma ich w sklepach?

Podobno kierownicy sklepów czynią skromne zamówienia, bojąc się nowej fali chłódów. Fakt pozostaje faktem, że w wielu sklepach w centrum i na peryferiach nie było onegdaj czym gasić pragnienia.

Uruchomiono już dwie zmiany w łódzkich wytwórniach, tak że obecnie produkuje się 110.000 butelek wód gazowych. Jest to ilość nie wystarczająca w dniach, gdy temperatura przekroczy plus 25°C.

Można by produkować więcej, ale nie ma butelek i zamknięć (tzw. paćczków). Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła powinno zwiększyć przydział opakowań szklanych i zamknięć dla łódzkich wytwórni.

Powtarzamy raz jeszcze: „Nie chcemy Sahary w Łodzi” — bo jeśli po dwóch cieplejszych dniach już brakło napojów gazowych w większości sklepów spożywczych, to co będzie, gdy nadejdą upały?

Niech Łódzki Zarz. Przem. Ter. — jedyny producent wód gazowych w naszym mieście bierze przykład z Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, gdyż jak dotąd piwa nigdzie nie brakuje, a dystrybucja jest stała i punktualna. ŁZPT winien również odpowiednio reagować na słuszną krytykę prasową, a nie przeprowadzać zawile dowody, że napojów gazowych nie brak w Łodzi... w czasie przymrozków.

ZB. SKB.

Nie ma komitetu domowego ani administratora za to są śmieci i brud

Z pewnością nie jest przyjemnie mieszkając w posesji, gdzie od kilku tygodni nie są opróżniane puszkę ze śmieciami, schody nie pamiętają kiedy były myte, a ustęp jest utrzymywany w karygodnym niechlujstwie i brudzie.

Tak zaniechana jest m. in. posesja przy ulicy Żeligowskiego 22. Pisał o niej w liście do naszej redakcji jeden z lokatorów — Henryk Lewandowski. Skarżył się m. in. na nie wywiązującą się ze swych obowiązków dozorczyńnię, na znajdującą się tu spółdzielnię remontowo-montażową, której pracownicy nie tylko zanieczyszczają posesję śmieciami, ale ponadto sadzą z rur wytrąsając na podwórce wprost przy oknach domu. Oczywiście jasne jest, że w takich warunkach trudno nawet otworzyć okno.

Odczyty

Dziś, w czwartek, prof. dr Leszek Pawłowski wygłosi odczyt o zoologii, a 24 bm., prof. dr H. Więkowski o bibliotekarstwie.

Odczyty odbędą się o godz. 18 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza w ramach cyklu, obrazującego łódzki dorobek naukowy.

Prowadzić pojazd-to nie sztuka



Wojewódzki Klub Motorowy LPZ (Al. Kościuszki nr 68) znany jest miłośnikom sportu motorowego.

Na każdym z licznych organizowanych w ciągu roku kursów samochodowo-motocyklowych można tu uzyskać amatorskie prawo jazdy.

Obecnie Woj. Klub Motorowy LPZ prowadzi 10 kursów. Dalsze zapisy i informacje załatwia sekretariat WKM LPZ (Al. Kościuszki 68).

Na zdjęciu: zajęcia na kursie. Wykładowca inż. Ryszard Dejmanowski (drugi od lewej) objaśnia działanie silnika samochodowego.

Fot. L. Olejniczak

Radni łódzcy podzielią się doświadczeniami z innych miast

Dziś, w czwartek, 23 bm., o godz. 18, w Gabinetach Radnego (ul. Piotrkowska 104) odbędą się kolejne zajęcia dla członków RN m. Łodzi.

Radni łódzcy, którzy odwiedzili rady narodowe Poznania i Wrocławia, przekażą nabyte tam doświadczenia o raz opowiedzą o swych spotkaniach z radnymi wymienionych miast.

(Kr-ski)

Reflektorem po ŁODZI

DLACZEGO DO POŁOWY?

Nazywa się to koncentrat owocowo-witaminowy, a produkują go Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych. Surowca podstawowego dostarcza dzika róża. Kosztuje 12 zł, znajduje się w opakowaniu szklanym, typu aptecznego. Waży netto 70 g. 100-gramową butelkę wypełnia zaledwie po nad połowę. Podobna historia jest z Calcivitem i Calcisalem — preparatami wapniowymi (do nabycia w aptekach).

Nikt mi nie umie wyjaśnić, dlaczego nie napetnia się butelek kalkowic. Właśnie wszyscy się dziwią, bo przecież taki drobiazł to też oszczędność: zamiast 100 butelek — 70, zamiast 5 osób przy na syppwaniu — dwie.

A poza tym nie tak częsta jatygą lekarzy wypisujących recepty, względnie nie tak częsta wędrówka do sklepów po nową butelkę. A z ceną jest proste: większa ilość — wyższa cena.

(zt)

OBY TAK ZAWSZE...

Byłam nieco zażenowana, gdy zapłaciwszy już należność za pas w sklepie sanitarnym przy ul. Piotrkowskiej 82, spotkałam się z niespodziewaną propozycją: „A może panu go jedną przymierz?”

Zażenowanie moje nie tyle spowodowane było propozycją ze strony milego ekspedienta, ile dość rzadko jeszcze spotykaną w naszym handlu troską o zadowolenie klienta z kupionego przedmiotu.

Bo jasne, że byłabym wściekła, gdyby okazało się w domu, że pas mi nie odpowiada. Reklamacje, wymiany itp. trudności. I pomyślałam, że było by bardzo dobrze, gdyby wszyscy ekspedienty (tli) pomagali (ty) klientom, a przynajmniej pasy polegały nie tylko na przyłożeniu do talii.

(zt)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Stopkarzy i wykwalifikowanych ślusarzy na maszyny pończosznice zatrudnią od zaraz Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończosznego w Łodzi, ul. Matejki nr 9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1438

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC przy Warszawskiej sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3500”. 3500 G

DOM z ogródkiem sprzedam. Kasprzaka 50. PLAC najchętniej maty kupię. Oferty składaj Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3608”. 3608 G

DOM jednorodzinny w Zgierzu ul. Stalina 57 — sprzedam (3 minuty od przystanku), 2 pokoje z kuchnią wolną.

SFINANSUJE wykonanie domu dwurodzinnego w zamian za prawo zamieszkania w nim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — pod „3584”. 3584 G

SPRZEDAŻ

MOTOR ropaniak „Deutz” 14 KM sprzedam. Wida-wa, pow. Łask, ul. Drezna 4. Tomeczek.

MASZYNA do szycia, wi-rówkę do mleka, warsztat stolarski sprzedam. Wiadomość Targowa 37. m. 29. 3594 G

MOTOCYKL m-ki „Jawa” stan pierwszorzę-dny sprzedam. Wiadomość Grotnicki, tel. 14.

MOTOCYKL z wózkiem BMW 600 (przód, tył i wózek teleskopowany) — sprzedam. Stan bardzo dobry (na dotarcie). Wiadomość Zgierska 28, za-klad radiowy.

MOTOCYKL NSU w do-brym stanie sprzedam. Krucza 35, m. 4 od go-dziny 16. 3452 G

UMEBLOWANIE sypial-ni i stołowego sprze-dam. Czuchowska 13, m. 1.

APARAT do suszenia włosów i miske do mycia głowy sprzedam. Łódź, Rybna 4, fryzjer.

MOTOCYKL z wózkiem 500 cm górny sprzedam lub zamienie na DKW, NZ, ul. Południowa 9, godz. 16-20 (w podwór-zu).

BIBLIOTEKA, biurko, zegar stojący, 2 opony z de-tkami 400x19, aparat projekcyjny 8 mm, oraz buty nowe nr 8 sprze-dam. Wiadomość tel. 189-68 codziennie od go-dziny 10-12.

HYDROFOR 500-litrowy ocynkowany oraz pompa odśrodkowa 3-stopniowa na prad 220-380 w do-sprzedania. Łódź, Aleksandrowska 92 przysta-nek tramwajowy, Teofil-ów.

MOTOCYKL „Japp” 200 cm sprzedam, ul. Kopcińskiego 21 od godz. 17.

MOTOCYKL z koszem 750 cm, stan bardzo do-bry sprzedam. Wiadomość Łódź, Al. Kościuszki 11, zakład fryzjerski.

SAMOCROD marki „Ad-ler Junior” (kabriolet) po kapitalnym remoncie sprzedam. Piotrkow-ska 233 od 16-18.

DREWNIACZKI z płót-na mocne, estetyczne, ta-nie, poleca pracownia. Wieckowskiego 44.

OWCZARKA alzakcio-rocznego sprzedam. Ma-giesowa 4-2 Ruda Pa-nianicka. 3380 G

MASZYNA damska ga-biinetowa „Singer” sprze-dam, ul. Tuwima 71 kra-wiec.

LOKALE

MALŻEŃSTWO z dzie-ciem poszukuje pomiesz-czenia sublokatorskie-go. Oferty pisemne Bu-ro Ogłoszeń, Piotrkow-ska 96 pod „3352”. 3352 G

POKÓJ z kuchnią (po-sklepowe) zamienie na pokój lub dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Pia-seczna 12, m. 2 (przy Rzgowskiej).

POKÓJ z kuchnią zamie-nię na dwa pokoje, kuch-nia. Oferty Biuro Ogło-szeń, Piotrkowska 96 — pod „3453”. 3453 G

POKÓJ na Polesiu uży-walności kuchni, łazienki zamienie na podobne śródmieście. Tel. 113-15 po południu.

DWUPOKOJOWE miesz-kanie z wygodami za-mienie na 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość Halina Wło-darczyk, Andrzeja Stru-ga 38-8.

DWA pokoje duże z kuch-nią, „holem z wszyst-kiemi wygodami, komfor-towe — parkiet, front 1 piętro zamienie na dwa razy po pokoju z kuch-nią oddzielnie. Wiado-mość Obr. Stalingradu nr 30, m. 2.

POKÓJ z kuchnią zamie-nię na pokój w dzielni-cy Bałuty. Wycieczkowa 80-2 Jankowski.

LADNY pokój przy ul. Rzgowskiej zamienie na pokój z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogło-szeń Piotrkowska 96 pod „3327”. 3327 G

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne w ogrodzie 1 piętro, śródmieście za-mienie na 3-4 pokoje rozkładowe. Dzielnica O-bojerna. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3562”. 3562 G

POKÓJ, kuchnia bez wy-łok zamienie na dwa lub trzy pokoje, kuchnia lub domek jednorodzin-ny. Dzielnica obojerna. Wiadomość Aleja 1 Ma-ja 68, m. 17.

2 POKOJE z kuchnią na I piętro z wygodami na Stokach blisko tramwa-ju zamienie na podobne lub większe w śródmie-sciu. Tel. 143-13 w godz. 9-15 w dni powszednie.

2 POKOJE, kuchnia, wy-gody zamienie na pokój, kuchnia i pokój. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3386”. 3386 G

2 POKOJE, kuchnia, wy-gody, śródmieście, za-mienie na 3 pokoje, kuch-nia, wygodny lub 2 du-że pokoje rozkładowe. Tel. 152-04 (wieczorem).

LEKARKA poszukuje niekrepującego pomie-szczenia sublokatorskie-go (najchętniej centrum) Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „3498”. 3498 G

POMOC domowa po-trzebna, Piotrkowska 83, poprzeczna oficyna por-tiernia. 3694 G

SOLIDNA pracownica domowa z referencjami potrzebna na wyjazd na letnisko. Tel. 155-71, Wól-czańska 73 — Jabłonna.

KURS palaczy kotło-wych i centr. ogrzewa-nia prowadzi Zakład Do-skonaleń Rzemiosła — Łakowa 4. Początek kur-su 25 czerwca.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15. 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, za-burzenia plicowe. No-wotki 7, front 10-11, 16-18. 3638 G

Dr MARKIEWICZ spe-cjalista weneryczne, skór-ne, mocznikowe. Piotrkowska 109-6

Dr BIBERGAL specja-lista skórne, weneryczne, 4-6. Piotrkowska 134.

Dr PIWICKI wewnętrz-ne, serce, przewód po-karmowy 16-19. Piotrkowska 35. 3647 G

Dr RÓŻYCKI specja-lista akuszerii, chorób ko-biecych, niepłodność — czwarta — szósta, Piotrkowska 33.

Dr KUDREWICZ specja-lista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lip-ca 4.

Dr REICHERT specja-lista weneryczne, skórne, plicowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska nr 14.

przyswój do wykonania i rozpowszechniania na terenie całego kraju

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW „PRASA” ŁÓDŹ
ULICA PIOTRKOWSKA 96 TEL. 111-50 I 114-75

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„KOTLARZ”

w Ł O D Z I, ul. P.K.W.N. nr 35
tel. 157-29, 270-13

podaje do wiadomości

że przejęła firmę A. Matuszewski wraz z całym jej urządzeniem oraz zakresem wykonywanych przez nią usług.

Od 1 czerwca br. prowadzić będzie w dawnym lokalu firmy A. Matuszewski, ul. KILIŃSKIEGO nr 125, tel. 181-36

następujące usługi:

- galwaniczne pokrywanie metali
- pobiał (cynowanie) wszelkiego typu naczyń (kotły, zbiorniki, garnki, rondle, patelnie itp.)
- lutowanie i spawanie naczyń kuchennych
- naprawy: chłodnic samochodowych, pieców centralnego ogrzewania, sieci wodociągowo-kanalizacyjnych (drobne), piecy-ków kąpielowych.

1411

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁOWA LEKARZY

UL. PIOTRKOWSKA 159
leczy we wszystkich spe-cjalnościach, prowadzi przychodnię dentystrycz-na, wykonuje protezy zębów oraz analizy le-karskie. Czynną w godz. 8-20. Punkt usługowy dentystryczny ul. Prze-dalska 86 czynny w godz. 10-18

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

Łódź, Piotrkowska 3: po rady, zabiegów, zastrzyki, rentgen. Punkty denty-stryczne: Południowa 3, Gdańska 111. Laborato-rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze-nie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czyn-na od 8-20

DOM HANDLOWY

„DELIKATESY”

w Ł O D Z I, ul. PIOTRKOWSKA 82
czynny będzie w

NIEDZIELE I ŚWIĘTA
od godz. 10 do 20 z jedno-godziną przerwą obiadową, która trwać będzie od godz. 14 do 15.

Czekamy na biegaczy Łodzi 24 bm. upływa termin zgłoszeń do sztafety „Expressu“

Zbliża się termin dorocznego biegu sztafetowego o nagrodę przechodnią Redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego“. Bieg przebiegać będzie 26 bm. w alejach Parku Poniatowskiego. Ostatni termin zgłoszeń przyjmowanych w Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96 mija 24 bm.

Pisaliśmy już o tym, że do biegu naszego zgłosili się lekkoatleci z AZS (Wrocław) i z CWKS (Bydgoszcz). Brak dotychczas zgłoszeń drużyn łódzkich. Jesteśmy przekonani, że zgłoszenia wpłyną w dniu dzisiejszym i jutro. Zależy nam bardzo na tym, by poszczególne zrzeczenia nie zwlekaly ze zgłoszeniami, bo utrudnia to nam pracę organizacyjną.

Przypominamy raz jeszcze, że zbiórka zawodników wyznaczona została w szkole przy ul. Żeromskiego, obok Parku Poniatowskiego, na godz. 8.30. W tym samym terminie zbiorą się również sędziowie i organizatorzy. O godz. 9.40 zawodnicy wyruszą na miejsce startu. Start nastąpi punktualnie o godz. 10. Start i meta znajdować się będą w Parku Poniatowskiego przy Pomniku Wdzięczności.

Łódzcy harcerze na centralnych igrzyskach w Gdańsku

Onegdaj z Dworca Kaliskiego ruszyła w drogę na Centralne Igrzyska Harcerskie do Gdańska reprezentacja harcerzy łódzkich. 40 dziewczynek i tyluż chłopców — młodych

1500 najlepszych sportowców CSR zmierzy swe siły w I Spartakiadzie

PRAGA. — Dziś, 23 bm., na stadionie Strachov w Pradze nastąpi uroczyste otwarcie I Spartakiady CSR zorganizowanej w 10 rocznicę wyzwolenia. Na starcie stanie 1.500 najlepszych sportowców Czechosłowacji, m. in. — 400 lekkoatletów z Zatokiem, Zastopką, Doleżalem, Janecim i Modrachową na czele.

Do Pragi przyjechało wielu gości zagranicznych, którzy wezmą udział w zawodach. Gimnastyczna reprezentacja CSR, w której wystąpią m. in. Rużicka, Sotornik, Bosakova i Brdickowa, zmierzy się z najlepszymi gimnastkami Europy — Czukarinem, Szachlinem i Muratową (ZSRR), Staderem i Keleti (Węgry), Bulgarem Stancevem, Niemcem Bantzem, Heleną Rakoczy, gimnastkami Szwecji i Rumunii.

Porażka siatkarzy z Bułgarią

BUKARESZT. — We wtorek w spotkaniach o mistrzostwo Europy w siatkówkę mężczyzn padły następujące wyniki: Węgry — Jugosławia 3:2, Bułgaria — Polska 3:2 (15:2, 6:15, 15:11, 12:15, 15:6). W ostatnich spotkaniach w siatkówkę mężczyzn, ZSRR zwyciężyła CSR 3:2, a Rumunia pokonała Francję 3:0.

Młodzieży łódzka!

Na start — po sportową odznakę festiwalową W poniedziałek na wielu boiskach rozpoczyna się masowa akcja

Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów interesują się setki tysięcy młodzieży polskiej i dla niej właśnie postanowiono zorganizować w całym kraju zawody na odznakę festiwalową.

Cóż to jest za odznaka i na czym polegać mają te zawody? Otóż chodzi o to, żeby przed Festiwalem, jak i w czasie jego trwania do tej imprezy mogła włączyć się pośrodku młodzież całej Polski. Regulamin zdobywania odznaki jest prosty, a warunki łatwe. Zapoznajmy się z nim.

Młodzież podzielona została na dwie grupy w zależności od wieku, a więc na grupę chłopców i dziewcząt od 11 do 14 lat i drugą grupę ponad 14 lat. Istnieją trzy rodzaje konkurencji, w których trzeba osiągnąć przewidziane minima, by od razu po „egzaminie“ otrzymać na boisku upragnioną odznakę.

Jakie są minima? Dla przykładu weźmy grupę chłopców w wieku ponad 14 lat. I tak, chcąc zdobyć złotą odznakę trzeba 60 m przebiec w czasie 8,5 sek., skoczyć w dal 4,30 m, względnie wznosić 1,30 m rzucając piłką dużą (ręczną) 33 m, względnie kulą o wadze 5 kg pchnąć na odległość 9 m.

Od kiedy zaczniemy zdobywać odznaki festiwalowe?

W Łodzi akcja rozpocznie się już 27 bm. na następujących boiskach: przy ul. Kilińskiego 188, Armii Czerwonej 82, na stadionie Sparty w Parku Ludowym, przy ul. Wołowej, Ogrodowej 28a, przy ul. Letniej i na boisku ZPB im. Dzierżyńskiego. Na poszczególnych boiskach od godz. 13 do 19 dyżurować będą komisje sędziowskie.

Odznaki festiwalowe zdobywać można indywidualnie i zespołowo. Jeżeli któreś koło sportowe przy zakładzie pracy będzie chciało startować gremialnie, to powinno przynajmniej na dzień przed tym uprzedzić o tym daną komisję sędziowską.

Zdobywanie odznak festiwalowych pod żadnym względem nie może zahamować normalnego toku pracy na boiskach w przeprowadzanych treningach czy zawodach i dlatego też w soboty komisje urzędować będą tylko od godz. 12 do 15.

W pierwszym rzucie zdobywania odznak przewidziano udział ok. 7 tys. młodzieży. Akcja trwać będzie aż do 15 sierpnia i dlatego należy przypuszczać, że Łódź zdobędzie tych odznak kilkadziesiąt tysięcy.

Akcja kieruje ZMP i niewątpliwie nie będzie u nas młodego człowieka, który by nie pragnął nosić w kielasie pięknej odznaki festiwalowej. Odznakę powinni zdobyć przede wszystkim ci młodzieńcy, którzy wybierają się do Warszawy na Festiwal.

Zdobywanie odznak powinno zatem przybrać masowy charakter.

Koszykarki Belgii przybyły do Warszawy

Do Warszawy przybyła we wtorek wieczorem koszykarska reprezentacja Belgii w koszykówkę, która rozegra międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski w Warszawie na kortach CWKS w dniu 24 bm. oraz rewanżowe spotkanie również w Warszawie 26 bm.

Belgowie przysłali swój najmocniejszy zespół, z Josee Tays na czele, która już ponad 20 razy reprezentowała barwy swojego kraju.

Przeciw reprezentantkom Belgii wystąpią: Olesiewicz, Dobrudzka, Woluch, Węgrzynowicz, Bayer, Kapałczyńska, Silska, Migula, Dąbrowska, Wikarska, Loth i Zylinska.

Koszykarki Polski i Belgii spotkają się już w tym roku na międzynarodowym turnieju w Brukseli, gdzie AZS AWF pokonał belgijski mistrzowski zespół „Antwerpse“ 74:43.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Współwinni“

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Don Juan“

IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Zbójcy“

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala“

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ladne kwiatki“

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Upiór na sprzedaż“ g. 16. 18. 20

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok.



Rzeszów przygotowuje się do przyjęcia reprezentacyjnych piłkarzy Bułgarii i Polski

Zgodnie z decyzją GKPF zapowiadany na 26 bm. mecz piłkarzy Polska B — Bułgaria B odbędzie się w Rzeszowie. Spotkanie rozegrane zostanie na nowym stadionie ZS Stal, przy którego budowie trwa wyłożona praca.

Nowy stadion położony w pięknej dzielnicy miasta między nowoczesnym osiedlem a rzeką, posiada najnowocześniejsze urządzenia do szeregu dyscyplin sportowych oraz wielki pawilon mieszczący klub, świetlicę, pokoje gościnne, szatnie, natryski itp. Stadion ma trybunę na 15 tysięcy miejsc siedzących, a ogółem stadion będzie mógł pomieścić 25 tysięcy widzów.

Przyjazd bułgarskiej reprezentacji z radością i niecierpliwością oczekiwają mieszkańcy Rzeszowa, publiczność. Rzeszowianie przygotowują dla gości upominki oraz planują spotkania z produkcyjnymi zawodnikami i wspólnie wycieczki.

Czy chcesz być piłkarzem Włókniarza

Wszystkich chłopców nieprzeszonych w wieku od lat 12 do 15, pragnących uprawiać piłkę nożną tak w grze w polu, jak i na odpowiednim stanowisku — bramkarza, zapraszamy na boisko własne przy Alei Unii 2 (dojazd tramwajami 8, 12, 19 i 20) w terminie od 27 czerwca do 1 lipca włącznie, o godz. 17 do 17.15.

Rada sekcji piłki nożnej TKS „Włóknierz“ Łódź

Trzy poważne imprezy kolarskie w ramach przygotowań do II MISM

- ★ Reprezentacyjna piątka wyjechała do NRD
- ★ Uczestnicy Wyścigu Pokoju na starcie DWM
- ★ Szosowe mistrzostwa Polski — w stolicy

Przed II MISM czekają nas trzy czołowe imprezy kolarskie. W najbliższą sobotę i niedzielę pięciu polskich zawodników startować będzie w dwuetapowym międzynarodowym wyścigu na terenie NRD.

Sobotni pierwszy etap prowadzi z Karl Marx-Stadt do Erfurtu (192 km) a niedzielny z Erfurtu do Karl Marx-Stadt (210 km). W skład naszej drużyny, która wyjechała z Warszawy 22 bm. wchodzi następujący kolarze: CHWIEN-DACZ, GRABOWSKI, ULIK, BUGALSKI i KRÓLIKOWSKI.

W niedzielę 26 bm. rozpoczyna się w Olsztynie tradycyjny już Wyścig Dookoła Warmii i Mazur. W tym roku obejmie on 6 etapów o łącznej długości około 1000 km. Impreza ta zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie ze względu na start w niej całej naszej czołowej nie wyliczając uczestników VIII Wyścigu Pokoju.

I tak np. w pierwszej drużynie CWKS (startują cztery ze spóły wojskowe) pojadą KROLAK, który ostatnio zdał pomyślnie egzamin maturalny, dalej WOJCIEK, DRAŻKOWSKI, WIEKOWSKI i WIŚNIEWSKI. W pierwszej drużynie Gwardii (pojadą dwa zespoły tego zrzeczenia) wystąpią KLABINSKI, ŁASAK, CUCH, KOMUNIEWSKI i JANKOWSKI.

Na Stadionach ŚWIATA

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W rewanżowym meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja ZSRR pokonała drużynę USA 11:9. W czasie meczu pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej w wyciskaniu miał 132,5 kg, w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) — w wyciskaniu — 144 kg, a Duganow (ZSRR) w wadze półśredniej w rwaniu miał 132,5 kg.

W reprezentacyjnej drużynie związkowych zrzeczeń sportowych startują m. in.: HADASIK, WILCZEWSKI i WRZESIŃSKI. Uzupełnią ten zespół prawdopodobnie KOWALSKI i SZOSTEK. Drużyny swoje zgłoszyły również inne zrzeczenia i kluby sportowe.

Szosowe mistrzostwa Polski, które miały się odbyć 17 lipca br. w Zarach przeniesione zostały ostatecznie do Warszawy gdzie odbędzie się one w tym samym terminie.

W oficjalnym meczu międzypaństwowym żużlowcy gromią reprezentację Finlandii

Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu w pierwszym w historii naszego sportu międzypaństwowym spotkaniu żużlowym z Finlandią zwyciężyła reprezentacja Polski 79:29.

Drużyna nasza przewyższała gości pod każdym względem. Na 18 biegów tylko jeden przyniósł zwycięstwo parze fińskiej, a w trzech udało się im wywalczyć remis. Pierwszy bieg podobnie, jak i w Warszawie, przyniósł wynik remisowy, dalej jednak zwyciężają Polacy. Dopiero 17 bieg przyniósł pewne zwycięstwo najlepszej parze fińskiej Jousanen — Pajari.

Najlepsi polscy zawodnicy to Kupczyński (14 pkt.) i Krzesiński (13 pkt.), a najlepszymi parami Kupczyński — Teodorowicz oraz Nazimek — Krzesiński (po 26 pkt.). Pierwszą parą gości Jousanen — Pajari zdobyła 13 pkt.

Najlepsi polscy zawodnicy to Kupczyński (14 pkt.) i Krzesiński (13 pkt.), a najlepszymi parami Kupczyński — Teodorowicz oraz Nazimek — Krzesiński (po 26 pkt.). Pierwszą parą gości Jousanen — Pajari zdobyła 13 pkt.

Na warszawskiej autostradzie Doborowa obsada eliminacji samochodowych

Na nadchodzącą niedzielę, 25 bm. wyznaczono termin II eliminacji do samochodowych mistrzostw Polski.

Organizator imprezy PZMot (Okręg Łódź) otrzymał już pismo o ogłoszeniu. I tak w barwach Warszawy startować będą: Bielak, Timoszek, Sucharda i Mazurek, ze Stalinozdroju: Nachorski i Jabłoński, a z Częstochowy Kusiba.

Wyścigi rozegrane zostaną na autostradzie warszawskiej. Trybuna ustawiona zostanie u wylotu ul. Nowotki obok Placu Pokoju.

Zawodnicy w zależności od kategorii maszyn startować będą na dystansach od 22 do 33 km, czyli od 10 do 15 okrążeń. Zainteresowanie tymi wyścigami wzrasta z każdym dniem ze względu na zapowiadany startu najwybitniejszych automobilistów polskich.

Podwójne zwycięstwo wioślarzy na jeziorze Snagow

BUKARESZT. — Na jeziorze Snagow k. Bukaresztu zakończono dwudniowe zawody wioślarskie Polska — Rumunia. W drugim dniu rozegrano konkurencje kobiet. Trzy biegi wygrały osady polskie a dwa rumuńskie.

W pierwszym dniu zawodów w konkurencji mężczyzn Polska odniosła 4 zwycięstwa a Rumunia 3. Tak więc w punktacji ogólnej zwyciężyła Polska 7:5.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“ REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-30, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy“ — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.